№ 81. Kraków 10 Kwietnia — Niedziela. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie $8\frac{1}{2}$ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 9 kwietnia.

Mówiliśmy już nieraz o sposobach podniesienia kredytu w Galicyi, niedotknęliśmy wszakże ważnéj okoliczności jaką jest przewlekłe postępowanie sądowe w sprawach cywilnych. W *Lloydzie* znajdujemy list z Tarnowa, który w tym przedmiocie mówi jak następuje:

„Przyczyna upadłego kredytu w Galicyi w innych zupełnie i tylko Galicyi właściwych leży stosunkach, mianowicie w postępowaniu sądowem i instytucyi komorników. Kto raz w smutną popadł konieczność wystawiania na sprzedaż odłużonéj nieruchomości w Galicyi, kto raz przeprowadził oszacowanie, licytacyę dóbr i extrikucyę intabulowanych wierzycieli, ten niezawodnie wszelkiemi siłami unikać będzie aby drugi raz w podobne położenie nie popadł, tojest innemi mówiąc słowami, nigdy pewnie na nieruchomości nie pożyczy.

„Aż nadto wiadomo, w jaki sposób przewlekane bywają w Galicyi processa. Mając raz już wyrok w ręku, na nowo zaczyna się przewłoka egzekucyi przy oszacowaniu i trwa zwykle trzy albo cztery lata, a niekiedy i dłużéj. Jeśli oszacowanie skończone i licytacya dozwolona, wtedy dopiero zaczynają się rekursa i skargi o unieważnienie do 2 i 3éj instancyi, a ostateczny rezultat tych wszystkich przedłużań sprawy, które przecież we wszystkich wystawianiach na licytacyę są jedne i też same, jest ten, iż dłużnik zyskuje na czasie, i korzysta ze wszystkich dochodów i ciągnie wszelkie możebne korzyści z wystawionych na sprzedaż dóbr, wycina lasy i wyprzedaje, budynki niszczy, wyjmuje okna, drzwi, zamki a nawet podłogi i powały i takowe sprzedaje; tak się rzecz ma przy każ éj licytacyi dóbr w Galicyi, a myśmy już do tego tak przywykli, że bynajmniéj nas to nie zadziwia. Za przykład mogę przytoczyć wystawione w ostatnich czasach w sądach tarnowskich na licytacyę dobra: Bren, Dąbrówka, Delastowice, Sobniów, Lalin, Pakószówka, Laszki, Stopnice, Goleszów, Wiewiórka, Róża, Uniszowa, gdzie w krótkim czasie wśród postępowania egzekucyjnego zniszczono całkiem lasy i budynki i spustoszono dobra tak dalece, że straciły połowę wartości, a nawet dobra Bieżyce, Kruszne i Trzetrzewinia tak dalece wyniszczone zostały, iż na licytacyi 13 stycznia r. b. nie chciano dać za nie tyle, ile potrzeba było na zaspokojenie wiedeńskiéj kasy oszczędności, która w pierwszéj pozycyi hipotecznéj była zabezpieczoną, a przecież przed kilką laty dobra te dostateczne przedstawiały bezpieczeństwo kasie oszczędności.

„W takim stanie rzeczy, można sobie wytłomaczyć, dlaczego każdy kapitalista w Galicyi lokuje raczéj kapitał swój w 4% listach zastawnych, w papierach publicznych lub kasach oszczędności, aniżeli je powierza gospodarstwu wiejskiemu lub na dobra wypożycza. Mimo tego, nasi właściciele ziemscy używali aż po ostatnie czasy wielkiego kredytu; a najlepszym tego dowodem tabule krajowe i liczne w najnowszych czasach egzekucye, gdzie dotąd ani jednych dóbr nie sprzedano, aby długi hipotekowane nie przenosiły przynajmniej dwukrotnéj ich wartości. W kraju gdzie właściciele ziemscy takiego doznają kredytu, iż stan bierny przenosi dwa razy stan czynny, nie można się uskarżać na brak kredytu; prawda wszelako, iż ten którego stan bierny przenosi o wiele stan czynny nie może więcéj znaleść kredytu, ale się też we wszystkich krajach tak dzieje. Nie można jeszcze zaprzeczać, że kapitaliści z powodu nader trudnych, długoletnich i kosztownych egzekucyj i strat stąd wynikających, kapitały swoje w ostatnich czasach inaczéj użyć starali się i nieraz odmawiali wypożyczenia ich ludziom uczciwym i zamożnym, wszakże nieufność ta nie jest bynajmniéj złem pierwotnem, ale właśnie następstwem długich procesów i powolnych egzekucyj i szkód wynikłych z tego powodu dla wierzycieli.

„W całem cesarstwie też same mamy prawa, ale niestety najprostszy proces trwa w Galicyi dłużéj aniżeli w innych krajach całe postępowanie procesu i egzekucyi, a obok całéj uczciwości sądów, zagnieździło się zwolna mniemanie, że należy się wedle możności opiekować dłużnikiem choćby na koszt wierzyciela; zdanie to może wprawdzie świadczyć o dobrem sercu sędziów, komorników i adwokatów, ale niezmiernie szkodliwy wywiera wpływ na kredyt w Galicyi i codzień go więcéj podkopuje nie tylko u właścicieli ziemskich, ale również u kupców.

„Jako dodatek do mojego twierdzenia przytoczyć mogę, że nawet wiedeńska Izba handlowa uczyniła do wys. Ministeryum przedstawienie, że fabrykanci wiedeńscy, pragscy i berneńscy corocznie wystawiani są na niezmierne straty u kupców galicyjskich, i wolą się godzić na trzecią i czwartą część swoich należytości, a nawet zupełnie się ich zrzekać, aniżeli zapuszczać się w procesa i egzekwowanie w naszych sądach.

„Uderzające pozorne bankructwa pomijane bywają u nas bezkarnie i służą na to jedynie, aby innych kupców do tego samego zachęcić; podobne smutne przykłady dały się widzieć w Tarnowie w r. z. gdzie miejscowi wierzyciele zwykle jakotako bywali zaspokajani, gdy tymczasem fabrykanci zagraniczni zwykle całą należytość tracili.

„Aby przeto podźwignąć w Galicyi kredyt, potrzeba przyśpieszyć postępowanie sądowe, a to jest warunek niezbędny. Dopóki procesa będą się u nas odbywać powolnym swoim krokiem w brew temu jak się dzieje po innych prowincyach, dopóki egzekucya dóbr trwać będzie jak tego przykładem Delastowice od 1818 do 1846 r. a sama klasyfikacya wierzycieli hipotecznych pociągnie się 15 lat, jak np. w dobrach Sokołów, dopóty nie ma co mówić o podniesieniu kredytu w Galicyi i dopóty najsurowsze nawet prawa nigdy nie położą tamy szerzącéj się coraz bardziéj lichwie.“

Korespondencya Czasu.

Lwów 6 *kwietnia*.

§ Celem przyspieszenia indemnizacyi *nie tylko* postępowanie w komisyach *indemnizacyjnych dotąd* praktykowane ma być zmienione, ale także i same komisye niepozostaną w teraźniejszym składzie. Liczba ich będzie znacznie powiększona tak, że na każdy obwód najmniéj po dwie wypadnie, a w myśl patentu cesarskiego z dnia 4 marca 1849 r. zasiadać w nich będą także i reprezentanci uprawnionych.

Dekret ministeryalny, o którym wam w *poprzednim* liście donosiłem, zapowiada bliższe szczegóły tyczące się zaliczek indemnizacyjnych. Szczegóły te jeszcze wprawdzie nienadeszły; jest jednak rzeczą pewną, że w téj mierze władze krajowe będą miały obszerne pole wolnego działania, i że mianowicie wysokość kwot wypłacać się mających, od nich wyłącznie zależyć będzie. Można to stąd wnosić, iż ministerstwo *spraw wewnętrznych* przyznając niektórym obywatelom zaliczki, nic nie wyrzekło jeszcze o wysokości sumy, lecz zażądało pierwéj dokładnego sprawozdania od tutejszego Namiestnictwa.

Lwów bawi się jak najweseléj. Młodzież wynagradza sobie teraz, co na tańcach z powodu krótkiego karnawału utraciła, wszystkie więc wieczory, proszone jak i nieproszone, muzykalne jak i recepcye kończą się tańcami. Jednakże w życiu naszém towarzyskiém daleko ważniejsze miejsce zajmują *wisk i preferans. Ani płeć ani wiek niestanowią tu żadnéj różnicy, bo nawet i żaki szkolne miewają swoje partyjki.*

Poznań 5 kwietnia.

Gazeta Poznańska Niemiecka w tak zwanym musterunku dzienników polskich, umieściła wyjątki z dowcipnego listu korespondenta waszego berlińskiego, o zachciankach publicystów pruskich co do wynadgrodzenia Prus w razie podziału Turcyi, i część listu mego z 25go marca. W ogóle dziennik ten takie zwykł robić wyjątki, że albo zmieniają zdanie wyrzeczone, albo przynajmniéj modyfikują zawsze według wygody i widoków własnych redakcyi; tyle jednak mamy prawo żądać, że gdy wyjątek jest danym, aby wiernie był przetłumaczonym i nie w części oderwanéj, często całą myśl zmieniającéj. I tak wyjątek z listu naszego z 25go marca, tyczy się tylko życzenia naszego, aby jaki zakład edukacyjny Jezuitom był oddany, bez wstępu, gdzieśmy o obowiązkach rządu we względzie rozszerzenia zakładów podobnych w ogóle mówili, bez końca, gdzieśmy dotknęli niestósownéj co do

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY ZE WSCHODU.

Beni-Suef 5 stycznia 1853 r.

Podróże do górnego Egiptu odbywają się na Nilu, i to jeżeli nie z równą wygodą, to niezawodnie z równém dla podróżujących bezpieczeństwem, jak na Renie lub innéj europejskiéj rzece. Bezpieczeństwo to zawdzięczają Europejczykowie Mehmetowi-Ali. Nie tylko bowiem udzielał im pomocy i protegował ich w każdéj okoliczności, ale nadto ścigał rozboje i złodziejstwa z tak wytrwałą energią, i karał wszelkie przestępstwa z taką nieugiętą surowością, że dziś każdy bez firmanu i rekomendacyi żadnéj, śmiało w drogę puścić się może. Były przykłady, że całe wsie zniszczone zostały w skutek popełnionego na Europejczykach łupieztwa, i dzisiaj stoją pustkowiem. Rzadkie więc, niesłychanie rzadkie są wszelkie nadzwyczajne zdarzenia i przypadki, a odwołanie się do władzy miejscowéj zawsze skuteczne. Pewność ta, jakiéj się używa, odjęła bez wątpienia podróżom nieco poezyi, ale Egipt dostarcza jéj tyle i pod tylu względami, że się z owego braku awanturniczéj strony łatwo pocieszyć można.

Nie bez przyczyny wspomniałem o Renie, bo i na Nilu podróżować można za pomocą statku parowego. Są parowce rządowe, które się wynajmują, i zostają wtedy całkiem na usługach prywatnych. Lecz sposób ten jest tak kosztowny, że tylko bardzo licznemu towarzystwu jest dostępnym. W liczném zaś towarzystwie zgoda jest zawsze trudna, a tém trudniejsza, że każde zatrzymanie statku drogo się opłaca. Każde oglądanie ruiny, każde polowanie idzie na wagę złota. Nadto parowce nieprzechodzą katarakt i płyną tylko do Assuan, którą to przestrzeń tam i nazad przebiegają w dni ośmnaście, jeźli się ich nigdzie niezatrzymuje. Napisałem wam już dawniéj wrażenie, jakie na mnie czyni widok parowca na Nilu: dzieli je podobno wielu bardzo ze mną, mało bowiem spotkałem lubowników tego cywilizowanego sposobu zwiedzania Egiptu *à vol d'oiseau*.

Służą więc zwykle do tego celu, to jest do zwiedzania Egiptu statki z żaglami, podobne nieco do dawnych naszych na Wiśle berlinek. Porządniejsze i większe zowią *daabije*, mniejsze *kandzje*. Daabija ma dwa maszty, jeden w sztaby, drugi w rufy z łacińskiemi to jest trójkątnemi ogromnemi żaglami, które są wprawdzie za wielkie na statek, czynią go jednak bardzo malowniczym. Na pomoście u sztaby stoi budka zawierająca kuchnią, u rufy zaś jest trzy do czterech pokoików stósownie do tego na ile osób podróżujących wyrachowana jest daabija. Pokoiki pokostowane, oszklone, i zwyczajnie dwie kanapy na prawo i lewo mieszczące. Osada składa się z *rejsa* to jest kapitana, z *mestanuta* to jest sternika, z dziesięciu do dwónastu marynarzy, nakoniec z chłopca *małego naled*, którego Francuzi na okrętach zowią *mousse*. Wszyscy go biją, i wszyscy się nim posługują. Nasz *naled* bardzo przypomina nieszczęśliwego *Misère* w romansie *Salamandra* pana Sue.

Stósownie zatém do liczby osób, które nie dla bezpieczeństwa powtarzam, ale dla przyjemności lub oszczędzenia kosztów, razem podróżować zamyślają, wybiera się jednę lub więcéj daabii w porcie Bulat, ugadza się miesięcznie lub do pewnego miejsca np. do pierwszéj lub drugiéj katarakty, i robi się kontrakt z rejsem na piśmie we właściwym konsulacie. Daabija wtedy staje się na pewny przeciąg czasu własnością podróżującego, a osada jest na jego rozkazy. Przybiera statek banderę morską tego państwa, którego się jest poddanym, na znak pod jaką zostaje juryzdykcyą, a Europejczykowie bawią się w *morze*, pawilony pozdrawiają się w przejeździe, salutują ogniem, naturalnie z ręcznéj broni, i tym podobnie; słowem są to jakoby pływające po Nilu kolonie wszystkich europejskich narodów, używające własnych praw i kolorów.

Na jednéj więc z dwóch takich daabij płynących pod banderą austryacką, która większości towarzystwa z którém udawałem się w podróż przysługiwała, opuściłem Kair 31go grudnia r. z. wieczorem. Zachód słońca w przecudowne barwy stroił stolicę Egiptu, a Nil z dokładnością daguerotypu, odbijał w zwierciadlanych swych wodach pyszny krajobraz. Mnóstwo statków krzyżowało się z sobą, a śpiewy czyli raczéj prawdę mówiąc krzyki majtków szeroko rozlegały się w powietrzu. Każdy z nas

nas, organizacyi szkół obecnych pruskich. Ale wygodniéj Gazecie Poznańskiéj dać oderwany wyjątek, bo zaraz może przyczepić uwagę, że teraz rozumie przyczynę skarg różnorodnych co do braku gymnazyów u nas, że nasz list zdradził cel ukryty, że chcemy Jezuitom pole edukacyi otworzyć. Nieprzeczymy, że co do naszéj osoby, rezultat podobny byłby nam pożądanym, ale to niebyło wcale powodem ogólnych i słusznych skarg naszych, a tém więcéj innych osób co do braku szkół w Księstwie. O braku tym już i mówić nietrzeba, tak przez wszystkich jest uznawanym. Tymczasem miasteczka nadgraniczne przez niemców zamieszkałe, doznają w tym względzie opieki. Niedawno w Wschowie, onegdaj w Rawiczu, wyższą miejską szkołę otworzono, z których wyrobią się z czasem szkoły realne, bez wartości i użytku jednak dla ludności polsko-katolickiéj kraju — bo są to zakłady czysto niemieckie i protestanckie.

W Rawiczu w miejsce pana Działyńskiego, wybranym został do Izby Iéj pan Erazm Stablewski, znany z byłéj Izby IIéj; może jeszcze w téj konającéj Izbie usłyszymy wymowny głos jego.

W Prusiech wschodnich gotuje się przemysłowe przedsiewzięcie, które niezostanie bez wpływu na handel Królestwa Polskiego, gotuje się bowiem żegluga parowa na tak zwanych Mazurskich jeziorach, które za pomocą statków parowych na rzece Pyrz, połączone być mają z Narwią, a tém samém z handlem całego Królestwa.

Jedna z gałęzi przemysłu kraju naszego zdaje się, iż w tym roku ostatecznie zabitą będzie: gałęzią tą są cukrownie; w skutku podwyższenia podatku, co gdy nastąpi, fabrykacya cukru u nas, szczególniéj dla drogości paliwa, zupełnie niemożebną będzie. Z innych prowincyj udają się w tym względzie liczne deputacye do ministeryum, ale odmowne odbierają odpowiedzi, głównie oparte, według nas, na bardzo słabym argumencie, że sławny rolnik p. Koppe uważa, iż cukrownie i z tym wysokim podatkiem kwitnąć będą mogły. Zresztą niewiedząc, jaki rezultat nowy podatek gdzieindziéj wywoła, tyle pewnego wiemy, że u nas zamknięcie wszelkich cukrowni sprowadzi.

Wiosna przecież zdaje się zaczynać, wprawdzie wolno postępuje, ale tém stalszą może będzie, od tak dawna pożądana i wyglądana ciepła pogoda.

Wiedeń 7 kwietnia.

ꝏ W kwestyi wychodźców i sekwestru dóbr w Lombardyi, gabinet cesarski dotąd, pomimo wszystkich reklamacyj z Turynu, postanowienia swego niezmienił. Czytaliście wyciąg z not dyplomatycznych umieszczony przed kilku dniami w *J. des Débats*; i powziąść mogliście z niego dokładne wyobrażenie o całéj téj sprawie, i o stanowisku jaki w niéj zajęły oba gabinety. Pod względem prawa, Austrya ma słuszność za sobą. Bezpieczeństwo państwa jest pierwszym pieczy każdego rządu przedmiotem. Ludwik Napoleon z tego wychodził punktu, uderzając na dobra familii orleańskiéj, do czego mu prawodawstwo normalne francuzkie wyraźnie zamykało wrota. Prawodawstwo austryjackie przypuszcza sekwestr, na przewidziane wypadki. Gabinet tutejszy miał nadto moralne przekonanie, że wychodźcy lombardzcy tak naturalizowani jak i nienaturalizowani w Piemoncie, używali wszystkich swych wpływów na osłabienie lub zagrożenie rządu cesarskiego w Lombardyi. Gabinet turyński powinien był obliczyć się z tém wszystkiém wprzódy nim wystąpił z protestacyami lub reklamacyą; które naturalnie pozostaną bez skutku. Liczył on na pomoc Anglii i Francyi. Owoż zapewnić was mogę, że oba te gabinety chcą pozostać w téj kwestyi na stronie. Droga przedstawień poufnych, nawet prośby u Cesarza Austryi za dotkniętymi przez wyrok rządu, byłaby właściwszą, i żałować trzeba że się Piemont jej niechwycił.

Jenerał ks. Castelcicala, zwiedzał wczoraj w towarzystwie jenerała ks. Würtembergskiego szkołę jazdy i mainéż artyleryi. Są to najpiękniejsze i może najlepsze w téj mierze zakłady w Europie.

Dzienniki pomyliły się, donosząc o przybyciu do Tryestu kardynała Altieri. Jestto sekretarz tego kardynała, który dziś już się znajduje tutaj, i przywiózł depesze do nuncyatury.

Pani de Lagrange któréj wystąpienie na scenie włoskiéj w Paryżu tak było świetném, pozostanie na rok przyszły przy téjże operze w Paryżu z pensyą 60,000 fr. za 50 przedstawień.

Przegląd Polityczny.

Izba niższa w Berlinie przyjęła w drugim odczycie projekt do prawa urządzającego Izbę wyższą. Inne czynności Izby mają miejscową tylko wartość. Na porządek dzienny przypada projekt do prawa o opodatkowaniu kolei żelaznych. Poprawka posła Morawskiego w miejsce zniesionego §. 105 ustawy konstytucyjnéj, przeszła w drugim odczycie. Brzmi ona: „Zarząd i reprezentacya gmin, powiatów i prowincyj państwa pruskiego, osobnemi prawami bliżéj oznaczoną będzie.“

W Berlinie ustały aresztowania; w Rostoku miano podobno usunąć na czas część kompromitujących papierów, otrzymawszy ostrzeżenie z Berlina; w Hannowerze zaś na nowo się rozpoczęły w skutku rozdania broszur podburzających, przez jednego z żołnierzy między swoich towarzyszy.

Zgromadzenie związkowe niemieckie niezgodziło się na wniosek pełnomocnika darmstadzkiego, aby wystósować notę do Anglii w sprawie wychodźców.

— Dzisiejsze dzienniki francuzkie potwierdzają, że projekt przybycia do Francyi Ojca ś. nieprzyjdzie już wcale do skutku.

Proces pułkownika de Sercey o oszustwo, zakończony został wyrokiem skazującym go na 5-letnie więzienie.

— Parlament angielski rozpoczął na nowo posiedzenia swoje po feryach wielkanocnych. W Izbie lordów, lord Campbell interpelował rząd z powodu adresu złożonego Cesarzowi Francuzów przez kupców londyńskich. Lord Clarendon odpowiedział, że ten adres niema żadnego oficyalnego charakteru i że poseł angielski w Paryżu, żadnego w téj manifestacyi niewziął udziału.

W Izbie niższéj p. Gladstone zapowiedział przedłożenie budżetu na 18 b. m.

Morning Chronicle podaje wiadomość z Aleksandryi, że wice-król Egiptu wielkie poczynił koncessye dla angielskiego tranzitu z Indyi, co w dyplomatycznych sferach wielkie sprawiło wrażenie.

— Senat madrycki większością 8 głosów, reklamacye marszałka Narwaeza odrzucił.

Gazeta wiedeńska **pisze: J. C. K. Ap. Mość własnoręcznie podpisanym dyplomem, raczył pensyonowanego starostę obwodu Jasielskiego, Stanisława Przybylskiego w uznaniu długoletniéj i odznaczającéj się służby mianowicie w czasie wypadków 1846 r. najłaskawiéj podnieść do stanu szlacheckiego w Cesarstwie Austryackiem.**

Wiedeń 7 kwietnia. Wczorajsza *Koresp. Austr.* pisze z okazyi artykułu w *Tygodniku pruskim* z 16 i 19 marca p. n. „Austrya i Niemcy,“ który jak mówi to pismo, należy do najzłośliwszych i najnienawistniejszych, jaki od wielu miesięcy nie pojawił się w dziennikarstwie Austryi nieprzyjazném.

„Nie zniżalibyśmy się, mówi *Koresp. Austr.*, do odpowiedzi na te niegodziwe zaczepki, na te kłamliwe opisy mające na celu poniżenie znaczenia Austryi, gdyby nie to, że mała owa partya która się po za papierowym wałem *Tygodnika* ukrywa, udaje, że jest konserwatywną. Obowiązkiem naszym przedewszystkiém jest ostrzegać przed takim konserwatyzmem, który nie wyrzeka się nieczystego związku z najgrubszym radykalizmem, i odpychać takowy z całą energią jako udawany. W kolumnach *Tygodnika* znalazła na teraz schronienie jedna frakcya partyi gotajskiéj i tam rozłożyła się obozem. Któż niezna przeszłości owéj dumnéj a niepraktycznéj partyi, któréj zwycięstwa zawsze tylko chwilowe, a klęski tém ważniejsze i zupełniejsze, téj partyi, która ani jednéj cząstki z rozległych planów swoich nie była w stanie urzeczywistnić, któréj dary a nawet ofiary wszędzie odrzucone zostały, która niegdyś ośmieliła się rządami Niemiec kierować, a późniéj poddawszy się we wszystkiém pokornie, co jéj wyższa wola nakazała, odrzuconą została jako niedogodna i nieużyteczna, od partyi takiéj, która tak małe złożyła dowody politycznego rozumu, tak mało zdolności do praktycznago zastósowania pomysłów swoich, a nawet tak mało pokazała charakteru i uczciwości, nie potrzebujem chwała Bogu ani dobréj rady, ani też nie potrzebujemy trapić się gorzką jéj naganą.

„Co się tyczy pomienionego artykułu, rzadko aby cięższe skargi i ciemniejsze wróżby nieszczęścia, z większą lekkomyślnością i mniejszem uzasadnieniem były objawiane. Nieznany autor rzuca klątwę na nieodpowiedni czasowi rozwój Austryi; a nawet powątpiewa o możności jego powodzenia, maluje państwo austryackie jako rozpadającą się całość utrzymywaną do czasu z trudem i przez użycie gwałtownych środków. Kto stan Austryi nieuprzedzonem bada okiem, ten i śladu prawdy nie znajdzie w tym potwornym obrazie, jest to tylko płód namiętnej nienawiści, ktory nie szuka przyczyn, a najlżejszych chwyta się pozorów, aby wolno odetchnąć. Téj nienawiści i téj niezgłębionéj niewiadomości wolno powiedzieć: Rewolucya w Austryi jest nieustającą, Niemcy wystrzegać się powinny, aby losów swoich z Austryą nie wiązały. Na dowód przytoczone są z złośliwą radością krwawe wypadki w Medyolanie i Wiedniu. Owa radość złośliwa wyłazi na nieszczęście na parę dni przed odkryciem spisku demokratycznego w Berlinie wykazującego związek wszystkich tych ruchów rewolucyjnych po wszystkich krajach. Przypadki te przeto i niebezpieczeństwa nie są bynajmniéj wyłącznie austryackie, tak jak odkryty w Berlinie spisek demokratyczny wyłącznie nie jest pruskim. Nie mają one korzeni swoich w osobliwych stósunkach austryackich, ale są smutném dziełem w ogólności społeczeństwa państw europejskich. Wyłącznie austryacką jest tu tylko odwaga, z jaką Austrya toczy walkę z temi niebezpieczeństwami na pożytek wszystkich. Zamiast wyciągnionego ztąd przez *Tygodnik* wniosku, moglibyśmy z większém prawem wyciągnąć ztąd naukę, że właśnie dla téj wspólnéj walki należy Niemcom tém mocniéj trzymać się Austryi.

„Sposób myślenia który zarzuty te podyktował sam się najlepiéj charakteryzuje, kiedy autor nie zaniedbuje oskarżać Austryę, iż przez przytłumienie powstania węgierskiego „zburzyła tarczę europejskiéj wolności“. Autor rozdziela między wszystkie osoby i wszystkie partye pragnące upadku Austryi, czułe wejrzenia i ukradkowe uściski; ostatecznym jego zamiarem jest jeżeli nie wyprzeć Austryę z Niemiec, to ją przynajmniéj wygryśc powoli ztamtąd, aby na nowo zacząć grę przegraną w r. 1850. Zapomina wszelako, że Austrya mocną jest w Niemczech, na podstawie niezłomnych umów opartych na prawie narodów, i że bezwładny gniew żółciowych doktryneryów nie starczy na rozwiązanie drogiego od wieków łączącego ogniwa.

„Pragnie on wraz z wspólnikami swymi obalenia

---

używał mniéj więcéj tak zajmującéj chwili, ale wrażenia wszystkich razem nie mogły iść w porównanie z urokiem jaki otaczał jednego członka naszego towarzystwa, artystę malarza, który niechcący kilką godzinami przed odjazdem zażył był haczyczu. Mówię *niechcący;* chciał bowiem tylko spróbować smaku nie skutku, doznał wszakże drugiego, jakkolwiek mała była doza. Lecz pozazdrościć prędzéj można mu było niźli go żałować. Daabija wydawała mu się złocistą obszerną galerą, pokoiki trzy łokcie w kwadrat mające przybierały rozmiar ogromnych salonów; brudna podłoga unosiła stopy jego jakby najmiększe wschodnie dywany; krzyki majtków brzmiały nieporównaną symfonią, a szkaradna praczka która już na wsiadaniu przyniosła nam po arabsku wypraną bieliznę, była w oczach jego huryską przez Mahometa wiernym obiecaną...

Cisza była zupełna, niemogąc rozwinąć żagli za pomocą drgawek czyli wioseł, przepłynęliśmy na drugą stronę i przybyli na noc naprzeciwko starego Kairu, miejsca gdzie według tradycyi odbywała się ceremonia święcenia wody Nilu. Przy téj ceremonii rzucano niegdyś w rzekę na ofiarę bóstwa, dziewicę. Zwyczaj ten jak mówią dotrwał aż do czasów arabskich. Skończył się szczególnym sposobem: loiką Kalifa Omara. Omar bowiem nie tylko był wojownikiem, ale i loikiem. Znany wam jest syllogizm jego, który sprawił pożar biblioteki aleksandryjskiéj. Równie silny dilemmat posłużył mu za odpowiedź, skoro Amer dowodzący wojskiem jego w Egipcie zapytał się: czyli ceremonia rzeczona ma się odbyć jak dawniéj? Albo wylew Nilu, odpisał Omar, dzieje się za sprawą Bogą, a wtedy ofiary ludzkiéj nie potrzeba, albo ofiarę tę zły duch przyjmuje i odpłaca wylewem, a wtedy ze złym duchem wdawać się nie godzi, i dziewicę poświęcać nie wolno. Odpowiedź tę, na papierze wypisaną wrzucono do Nilu, a w miejsce żywéj dziewicy udaną wielką lalkę. Ze strachem oczekiwano epoki wylewu: wszakże był on roku onego obfitszy jeszcze niż zwykle, a Egipcyanie zmuszeni byli podziwiać siłę arabskiéj loiki.

Płynąc pod wodę, jak to ma miejsce w podróży do górnego Egiptu, statki używają dwóch sposobów do zwalczenia prądu. Pierwszym są żagle, lecz do tego potrzeba wiatru północnego. Trwa on zwykle aż do końca stycznia lub połowy lutego. Aby z niego korzystać, odbywają się podróże w téj porze, i zwiedzanie ruin i miejsc ciekawych odkłada się napowrót, gdzie płynąc z wodą każdéj chwili naprzód postępować można. Gdy wiatru niema, albo zatrzymuje się daabija albo też jeżeli cisza trwa długo holują ją marynarze za linę, tam gdzie na to brzegi pozwalają. Jakkolwiek Arabowie są tak do tego przyzwyczajeni, że ciągnącym statek zaledwie idąc z fuzyą na plecach wydążyć można, drugi ten sposób jest bardzo wolnym i parę mil zaledwo na dzień upływa drogi. Pośpiech zatém podróży zawisł od szczęścia, jak wszystko prawie na świecie.

Częścią więc jednym, częścią drugim sposobem płynęliśmy nazajutrz, obok piramid Gizeh i Sakary. Krajobraz składał się zawsze z owéj doliny Nilu, ograniczonéj z lewéj strony łańcuchem gór puszczy libijskiéj, z prawéj łańcuchem arabskich pustyń. Cała rozmaitość zależy na rozszerzaniu się tych dwóch łańcuchów i na ich ścieśnianiu, czyli na większéj lub mniejszéj przestrzeni gruntów uprawnych i zamieszkałych. Czasem pustynia dochodzi aż do samego Nilu i piasek łączy się z wodą, czasem na milę i więcéj rozciągają się najpiękniejsze łany.

Wszystkie wioski są prawie nad samą budowane rzeką, toż i miasteczka których nierównie więcéj po lewéj niż po prawéj stronie. Arabia snać zawsze mniéj dla mieszkańców dawała bezpieczeństwa. Dwa te pasma ziemi aż do pustyni idące, stanowią powtarzam cały Egipt, i dla tego też podróż odbywa się po Nilu. Wylew wody użyzniając grunta za pomocą rozprowadzonych kanałow, stanowi bogactwo krajowe. Wyższe brzegi, lub też grunta zasiane takiém zbożem które więcéj potrzebuje wilgoci, irrygują w Egipcie tak zwane *sakije* czyli koła czerpiące wodę z Nilu w naczynia a obracane przez bydlęta, lub też *szudak* czyli po prostu studnie z żerdzią jak u nas, jedne nad drugiemi ustawione i wznoszące wodę z rzeki aż na brzegi przy których pracują ludzie. Sakije są prawdziwą cześcią krajobrazu jaki Egipt przedstawia, jest ich bowiem nad jego brzegami przeszło 50,000. Drzew nadzwyczajnie mało, gdzie niegdzie przy wiosce mały lasek palmowy, zresztą akacye, sykomory nad brzegiem zasadzone jakby dla upiększenia obrazu. (Dok. nast.)

istniejącego porządku rzeczy w Niemczech i odbudowy wedle fantastycznych planów; nienawidzą oni, szkalują i prześladują Austryę, zato, że z niezłomną energią stawia im przeszkody w zgubnych ich dziełach. Każdy widzący jasno dostrzega, gdzie rewolucya zaprawdę jest nieustającą. Gdyby partyi téj nie zbywało na rozsądku, toby się powinna przekonać, że stanowcze uchylenie się od niéj rządu pruskiego niewątpliwie kamieniem jest probierczym jéj nieudolności i niepewności. Na szczęście że wybryki wściekłości nie wiele teraz zrządzić mogą szkody jako manifestacye politycznéj frakcyi skazanéj na nędzne życie, nie wiele już znaczą. Ci którzy nie udają konserwatyzmu, ale zasadom jego szczerze hołdują, wiedzą dobrze, że Austrya nie jest ich wrogiem, ale owszem bezpieczną podporą; nie mamy zaś zamiaru nawracać niepoprawnych.

„I my nie zapoznajemy trudności jakie są do pokonania przy wielkiém dziele organizacyi Austryi, ale już nie jedno ważne zdziałanem zostało na tém polu, a kto zna Austryą i szereg otrzymanych w ostatnich latach rezultatów przejrzał, ten nie będzie wątpił, iż reszta się uda. Mnóstwo ruin zdziałanych tu przez r. 1848 wymagają przedewszystkiém czasu, aby je usunąć i zastąpić właściwemi organizmami. Europa ufa, że ten wspaniały proces odrodzenia pomyślnie się powiedzie, nigdy bowiem imię Austryi nie było więcéj szanowaném zagranicą, nigdy więcéj nie starano się o przymierze z nią, i wyżéj go nie ceniono, jak obecnie. Z resztą są to nasze wewnętrzne sprawy i prace, a nie zbywa nam na odwadze i sile wszelkie z zewnątrz mięszanie się, odeprzeć. Oto jest rdzeń, oto kamień probierczy żywotności państw. Kto o tém wątpi względem Austryi, ten niechaj próbuje.

„Jeżeli autor *Tygodnika pruskiego* w rażącéj sprzeczności z widocznemi faktami, mniema, że stanowisko i potęga Austryi jako mocarstwa europejskiego jest zagrożoną, to taki sposób widzenia właściwy jest tym tylko, którzy cierpią *ideam fixam.* Moglibyśmy zbyć się niewdzięcznéj pracy sprostowywania punkt za punktem. On sam przyznaje, że bezzasadnie mówią w Prusiech o słabości i upadku potęgi austryackiéj. Zdaniem naszem, korzyści jakie austryacka dyplomacya niedawno odniosła na wschodzie, są jednym dowodem więcéj, że znaczenie europejskie Austryi raczéj wzrasta, niż upada. Jeżeli wszakże *Tygodnik* mniema, że mówiąc o słabości Austryi, podraźni nas, i wymoże na nas przypominkę z ostatnich dziejów, przykładów poniżających Prusy a świadczących o rozwoju sił naszych, to grubo się myli. Zbyt szczerze pragnęliśmy zgody z Prusami, aby ją podawać w powątpiewanie podszczuwaniami kilku głów niespokojnych i niezadowolonych.

„Co się tyczy szczególnego stanowiska Austryi do Niemiec, zawarty niedawno traktat handlowy i celny dostatecznie dowodzi, że właśnie w tym kierunku Austrya ma najszczersze myśli i zamiary i daleką jest od przywłaszczenia sobie uciążliwéj i samolubnéj supremacyi. Z dążnościami swemi stanęła ona na najumiarkowańszéj linii, nie okazała pod żadnym względem natarczywości i czynem zaprzeczyła zamiar przypisywany sobie przez przeciwników, iż zamierza rozbić związek celny. Wygląda w niedalekiéj przyszłości rozwoju i zwycięstwa swojéj handlowo-politycznéj idei; tymczasowo ogranicza się na zbliżeniu obustronnych interesów, które z czasem doprowadzić muszą koniecznie do naturalnego ich zrośnięcia się. Takie są fakta. Potrzeba wielkiéj zuchwałości i bezsumienności, aby je z przeciwnéj wykazywać strony, jak to uczynił autor pomienionych artykułów w sposób niesmaczny i zbyt powierzchowny dla zagrzania serca schorałéj partyi swojéj.“

— NPan z okazyi częstych nagabywań obcych dworów przez przesyłanie im literackich i artystycznych płodów, postanowił, aby żaden oficer ani też urzędnik cywilny i wojskowy, czy to w czynnéj służbie zostający, czy pensyonowany lub na stan spoczynku przeniesiony, nie ważył się pomienionego rodzaju utworów przesyłać do zagranicznych dworów lub pojedynczych ich członków lub rządów bez otrzymanego poprzednio pozwolenia na piśmie od urzędu publicznego lub dworskiego w kraju, do którego przesyłka przeznaczona. Po otrzymaniu odpowiedzi przychylnéj, oryginał przesłanym być winien na ręce poselstwa austryackiego.

— Projekt do nowego prawa o małżeństwie, który wkrótce przedłożony będzie do sankcyi cesarskiéj jest pióra dzisiejszego arcybiskupa wiedeńskiego Rauschera. Tenże wypracował również kilka projektów do praw w przedmiocie edukacyjnéj kwestyi, która przychodzi pod obrady konferencyi biskupiéj.

— Z powodu małéj liczby sprzedawaczy książek szkolnych, ministeryum oświecenia nakazało, aby we wszystkich znaczniejszych miastach w całem państwie księgarze, introligatorowie, kupcy lub nawet w braku tych nauczyciele szkół byli sprzedawaczami pomienionych książek i pobierali od administracyi książek szkolnych potrzebną ilość egzemplarzy za półrocznym kredytem i z korzyścią takim sprzedawaczom przyznaną.

— *Gazeta Tryestska* pisze z Wiednia. Wszystkie ministerstwa zawiadomione zostały na drodze urzędowéj, iż p. Baumgartner minister skarbu i handlu na dłuższy czas otrzymał urlop, a zarazem potwierdza się, iż baron Geringer i podsekretarz stanu pan Rueskäfer tymczasowo zawiadować będą obu ministerstwami. Godną uwagi jest tu tylko okoliczność, iż bar. Geringerowi powierzonym został nie departament handlu jak mniemano, ale departament skarbu, a to zamknęło rozmaite pogłoski o zmianach dotychczasowéj polityki handlowéj. Lubo p. Baumgartner nie wchodzi w szczegóły licznych czynności, jakie go niezmordowanie zajmowały, wszakże zastrzegł sobie u N. Pana, aby w czasie jego urlopu wszystkie ważniejsze sprawy obu ministerstw zostawiane mu były do załatwienia, tak aby z temi ministerstwami w ciągłym zostawał związku. Bar. Geringer i podsekretarz stanu p. Rueskäfer będą zresztą niezawiśle zarządzać w zakresie swoich czynności, i używają zaszczytu uczestnictwa w tygodniowych konferencyach ministrów. Jedną z ostatnich prac p. Baumgartnera, ma być otwarcie często wspomianego zakładu eskomptowego dla handlu i przemysłu....

Anglia.

Londyn 4 kwietnia. W ciągu dnia wczorajszego i dzisiaj, wszyscy ministrowie, którzy rozjechali się byli na święta, wrócili do Londynu, aby się znajdować przy otwarciu zawieszonego przez dwa tygodnie parlamentu. Kilku ministrów nie opuściło wcale stolicy przez święta, a między innymi hr. Aberdeen, który częste miewał narady z posłami Austryi i Rosyi.

— Z dniem jutrzejszym kończy się angielski rok administracyjny, i niebawem ogłoszone będzie finansowe sprawozdanie z ostatniego ćwierćrocza. Dziennik *Observer*, który miał już sposobność przejrzenia go zapewnia, że sprawozdanie to najpomyślniejsze przedstawia rezultata. W porównaniu z odpowiednim kwartałem roku zeszłego, dochody wzrosły blisko o pół miliona funt. szterl., rezultat tem więcéj zadziwiający, gdy się weźmie na uwagę, że w ciągu ostatniéj sesyi parlamentu liczne zaprowadzono redukcye celne i podatkowe. Wzrost przychodu okazuje się głównie w rubrykach akcyzy, podatku stemplowego i gruntowego, gdy tymczasem w dochodach celnych spostrzegać się daje ubytek.

— Największy na świecie okręt szrubowy „Wellington“ o 131 działach, odbył już pierwszą próbę swoich ogromnych machin. Proba ta wypadła jak najpomyślniéj. W liczbie obcych gości, których to widowisko ściągnęło do Portsmouth, znajdował się także kapitan Bourgeois, drugi kapitan sławnego francuzkiego śrubowca „Napoleon,“ którego wystawienie pobudziło admiralicyą W. Brytanii, do zbudowania jeszcze większego okrętu, wedle tegoż systematu.

— Emigracya do Ameryki z portu Liverpool była w zeszłym miesiącu jeszcze liczniejsza, aniżeli w marca 1852; wypłynęło bowiem aż 20,800 wychodźców na 54 okrętach, najwięcéj Irlandczyków, Niemców i Holendrów. Przybytek okazuje się głównie w wychodztwie niemieckiem. I tak jedna tylko ajentura emigracyjna pod firmą Sabel, która w r. 1849 wyprawiła do nowego świata 490 osób, wyprawia ich co miesiąc w przecięciu 1,000. W liczbie ostatnich wychodźców znajduje się Dr Löwe z Kalbe, znany jako prezydent niedobitków niemieckiego parlamentu w Stuttgardzie.

— Onegdaj sprzedany został przez publiczną licytacyą zbiór bardzo interesujących listów, w liczbie około 300, składających korespondencyą między Nelsonem a lady Hamilton podczas rewolucyi francuzkiéj, tudzież między królową neapolitańską, a Nelsonem i wspomnioną damą. Sprzedaż ta przyniosła ogółem 1,000 dukatów w złocie. Ostatni list Nelsona sprzedany został sam jeden za 46 dukatów.

Hiszpania.

Madryt 30 marca. Prezes Rady ministrów udzielił dzisiaj deputowanym projekta do praw częściowéj reformy konstytucyi. Dotyczą one organizacyi Senatu, rozpraw nad budżetem, regulaminu Izb i innych mniéj ważnych przedmiotów.

Senat ma się na przyszłość składać z trzech kategoryj, mianowicie z Senatorów dziedzicznych, Senatorów dożywotnich, i takich, których stanowisko do zasiadania i głosowania w Senacie uprawnia. Do téj ostatniéj klasy należą kardynałowie, arcybiskupi i jenerał-kapitanowie armii. Grandowie hiszpańscy, którzy dopełnią pewnych warunków, będą dziedzicznemi Senatorami. Regulamin obu Izb ma być na jednakowych ułożony zasadach.

Nowe prawo o majoratach zmierza do utrzymania hiszpańskiéj grandessy przy swoich posiadłościach i zapobieżenia powolnemu szlachty zubożeniu.

W wotowaniu budżetu projektowane są ważne zmiany. I tak niektóre rozdziały jego mają być raz nazawsze ustanowione, i jedynie na mocy osobnego prawa mogłyby być zmieniane. Inne znowu rozdziały, mogą być przez ministeryum, bez udziału kortezów zmieniane, przez co naturalnie, atrybucye tego ciała znacznie zostałyby ograniczone.

Rossya.

Radca honorowy Jakowlew podał do N. Pana następną najpoddanniejszą prośbę: Najmiłościwszy Panie! Ośmielam się zanieść do Waszéj cesarskiéj Mości najpoddanniejszą prośbę, o dozwolenie mi złożenia w ofierze miliona rubli srebrem, z zupełném oddaniem do woli Waszéj Cesarskiéj Mości rozporządzenia tą summą podług uwagi i skłonności serca Waszéj Cesarskiéj Mości. Do téj najpoddanniejszéj prośby, powodowany jestem jedynem życzeniem, aby być w niejaki sposób pożytecznym mojéj ojczyznie, oraz uczuciami wdzięczności dla Was, Najmiłościwszy Panie, za tę opiekę, pod którą zakwitło mienie mojego nieboszczyka ojca. — Waszéj Cesarskiéj Mości, najpoddanniejszy, *Jan, syn Aleksego Jakowlew.* Petersburg, 14go marca 1853 r.

Jego Cesarska Mość, raczył zaszczycić p. Jakowlewa reskryptem następnym: Panie radco kollegialny Jakowlew! Oświadczyliście życzenie ofiarowania, dla dobra powszechnego, milion rubli srebrem, pozostawiwszy tę summę zupełnie do mojego rozporządzenia. Oddając sprawiedliwość tak chwalebnemu czynowi gorliwości waszéj o dobro powszechne, miło mi jest wynurzyć wam za takowy zupełne moje zadowolenie, w dowód którego najmiłościwiéj mianuję was szambelanem dworu mego, z rangą radcy kollegialnego, oraz kawalerem orderu śgo Równego z Apostołami książęcia Włodzimierza klasy 3éj. Pozostaję ku wam przychylny. Na oryginale własną J. C. Mości ręką napisano: *Mikołaj.* Petersburg 15go marca 1853 roku.

Ukaz do Komitetu, najwyżéj ustanowionego w d. 18 sierpnia 1814 r. Radca kollegialny, szambelan dworu naszego, Jakowlew, oświadczył chęć ofiarowania milion rubli srebrem, na użytek powszechny, pozostawiwszy tę summę zupełnie do Naszego rozporządzenia. Uznając, że szlachetnemu celowi temu najbardziéj odpowiada wypoczynek tych świetnych obrońców tronu i ojczyzny, którzy krew swoją przelali na polu sławy, rozkazujemy, ofiarowaną przez radcę kolegialnego Jakowlewa summę, wcielić do kapitału inwalidów. Komitet nie omieszka wykonać, co w téj mierze należy. Na oryginale własną J. C. Mości ręką napisano: *Mikołaj.* Petersburg 15 marca 1853 r.

(K. W.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 10 kwietnia. Dowiadujemy się, że wielka loterya fantowa na korzyść ubogich, ma się odbyć jutro w poniedziałek w Sali redutowéj.

— Rozmaite galicyjskie stypendya dla młodzieży naukowéj rozdano jak następuje Karol Popiel prawnik we Lwowie 200 złr., Aleks. Kulpiński z 1éj klassy w gimn. Przemyskiem 150 złr., Feliks Skrzyński z wydz. lekarskiego w Krakowie 200 złr., Alfred Łopuszański z 4téj klassy we Lwowie i Waleryan Bajewski z 4éj klassy w Buczaczu po 150 złr., Franciszek Urbański z 8éj klassy w Czerniowcach 150 złr., Marcelli Łękawski z 2éj kl. w Stanisławowie i Cesław Madejski z 2giéj kl. we Lwowie po 150 złr., Stanisław Białoskórski z 1éj kl. we Lwowie i Gustaw Wiszniewski z 1éj kl. w Bochni po 150 złr., Jan Kowalikowski uczeń filozofii w Krakowie 200 złr., Teofil Bayli uczeń filozofii we Lwowie, Fryderyk Zoll prawnik w Krakowie 150 złr., August Schmidt z 7méj kl., Wincenty Stroka z 4éj kl. w Przemyślu, Henryk Völpel z 3éj kl. we Lwowie, Wład. Górecki z 6éj kl. tamże, Jan Nowak z 3éj kl. w Rzeszowie, Saturnin Gorczyński z 4éj kl. we Lwowie, Romuald Łyszkowski z 6téj kl. w Brzeżanach, Maryan Cenecki technik we Lwowie po 100 złr.

— Mechanik Laigner wynalazł narząd wstrzymujący gwałtowność uderzenia dwóch spotykających się pociągów. Narząd ten jest w formie krat z mocnych sznurów w kilkorakiem kierunku nawiązanych, a wyprzedzających lokomotywę, tak że elastyczne sznury rwąc się jedne po drugich wstrzymują siłę ciosu. Próby czynione okazały praktyczność wynalazku.

— *Gazeta Tryestska* podaje dwa wypadki niedawno w Stambule zaszłe, które w połączeniu z gwałtem popełnionym na osobie konsula p. Atanaskowicza, o którym dawniéj donieśliśmy, dowodzą, jak nieszczerze Porta postępuje sobie z rządem austryackim, kiedy poddanym jego żadnéj nie udziela opieki; owszem bezkarnie przepuszcza czyny zbrodnicze wymierzone przeciw imieniowi Austryi.

Ogrodnik jeden poddany austryacki znaleziony był przez Kawassów w szynku, a że się stawił hardo i nie dał się aresztować, przeto dostał pałaszem w głowę, a potem rzucony do łodzi wieziony był do więzienia. W drodze chcąc los swój polepszyć chciał się legitymować, że jest poddanym austryackim, ale mu to na gorsze wyszło, bo zajadli Kawasi tem bardziéj zbili go tak niemiłosiernie, że nazajutrz ducha wyzionął.

Drugim wypadkiem przytoczonym przez *Gazetę Tryestską* jest następujący: Poddany pewien austryacki angażowany w Stambule do opery śpiewał w koncercie danym na cele dobroczynne przez żonę posła ces. austryackiego. Nieprzyjaciele utrzymywali, że cel koncertu był polityczny i na przedstawieniu publicznem na benefis jego danem rzucili na scenę czarnożółtą chorągiew pomalowaną w trupie główki i wygwizdali go; policya zaś turecka przyglądała się temu obojętnie.

Przyjechali do Krakowa od dnia 7go do dnia 8go kwietnia: Seweryn Sobolewski z Budzyna. Gustaw-Henryk Ruffer z Wrocławia. Konstanty Gergei z Berna. Konstanty Morawski, Melania Morawska z Pragi.

Wyjechali: Władysław Pilchowski do Stojowic. Michał Szybalski, do Niewiarowa. Karol baron Lariss do Raciborza. Szymon książe Woroncow z familią do Paryża. Teofil Witoszyński do Wiednia. Józef Przyborowski do Warszawy. Wojciech baron Hennig er z familią do Czech. Józefa Cieńska do Częstochowy. Jan Zaklika do Warszawy. Piotr Lettre z familią do Wrocławia. Stanisław hr. Gołuchowski do Lwowa. Antoni Jerzmanowski do Wiednia. Stanisław Streibel do Wiednia. Józef Jaworski do Gräffenberga.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Kraków 8 kwietnia. Bardzo mało zboża zwieziono dziś na targ w skutku złych dróg, ale natomiast znaczne transporta zboża koleją idą z Częstochowy i daléj z Mazowsza, i już w tych dniach zwieziono na pierwsze około 1000 korcy. Kupców z Galicyi było dosyć i jęczmień mocno poszukiwany i płacony wedle żądanych cen, żyto lubo się trzyma w cenie, ale mniéj trwale, i w końcu targu dzisiejszego żądania tylko były po cenach dawniéj płaconych. Pszenica mniéj poszukiwana, ale w cenach stalsza niż żyto i płacona po dawnemu.

Zapasy koniczyny są znaczne wciąż jeszcze, na wielkie dostawy niemasz spekulacyi, i małe tylko ilości na siew płacą po niezmiennéj cenie. Czerwona płacona po 30—33, biała 35—37 złr. Miód i wosk zmniejszyły się w tutejszych składach, ale nie masz wielkich interesów w tych artykułach temi czasy, i żądano cen dawniéj płaconych. Wełna więcéj poszukiwana, ale niemasz czynności i sprzedaż słaba. Płacą i przedają niezmiennie.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 9 kwietnia.* Metaliki 5-proc $94\frac{1}{4}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $85\frac{7}{16}$. — Metaliki 4-proc. $75\frac{5}{8}$. — 3-proc. z 1850 r. $57\frac{1}{2}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. 48. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{7}{8}$. — Augsburg $109\frac{3}{4}$. — Londyn 10 złr. 50. — Paryż $129\frac{7}{8}$. — Akcye Bankowe 1412. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$ B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 8go kwietnia. Banknoty austryac. żądają $95\frac{5}{6}$ płacą $95\frac{2}{3}$. Pruski kurant ż. $102\frac{1}{4}$, pł. 102. — Ruble srebrem nowe ż. $100\frac{1}{3}$ pł. 100. — Cwancygiery nowe ż. $104\frac{1}{2}$ pł. 104. — Cwancygiery stare ż. $103\frac{1}{2}$ pł. 103. — Imperyały ż. 34 9, pł. 34 6. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 12, pł. 19 9. 20frankowe ż. 33 6, pł. 33 —. — Listy Zastawne polskie żądają $101\frac{2}{3}$ pł. $101\frac{1}{3}$. — Listy Zastawne galic. ż. $92\frac{2}{3}$ pł. $92\frac{1}{2}$.

Kurs lwowski z dnia 5go kwietnia. Dukat holend. 5 złr. 2 kr. Dukat ces. 5 złr. 7 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 50 kr. — Polski Rubel ros. 1 złr. 43 kr. — Talar pruski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po 91 złr. 50 kr. w m. k. — Sprzedano 100 po — złr. — kr. — Dawano za 100 złr. — kr. — — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wrocławski z dnia 8 kwiet. Banknoty austryack. $93\frac{1}{3}$ ż. Banknoty polskie $97\frac{11}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $98\frac{1}{12}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{1}{2}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $98\frac{5}{12}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $94\frac{3}{4}$ ż.

Kundmachung

Die gefertigte k. k. Betriebs-Direktion beabsichtiget nachverzeichnete Quantitäten alter Materialien zu veräussern, als:

9 Stück alte Achsen 1206 ℔.	115 ℔. altes Glas.
16 „ „ Tyres 3011 ℔.	400 ℔. „ Kupfer.
$130\frac{1}{2}$ ℔. altes Eisenblech.	4 ℔. „ Tuch.
2775 ℔. altes Gusseisen.	$57\frac{1}{2}$ ℔. alte Leinen.
5000 ℔. altes Pauscheisen.	32 Stk seidene Vorhänge.
10800 ℔. altes Zerreneisen.	28 Stk wollene Vorhänge.
622 ℔. Schmideisenspäne.	4 Stk Fensterzüge nebst Quasten.
470 ℔. alte Siederohrringe (als Federstahl).	26 Stk Fensterzüge ohne Quasten.
386 ℔. Gusseisenspäne.	36 Stk Fensterriemenleder.
$20\frac{1}{4}$ ℔. Feilenstahl.	27 ℔. alte Schnüre u. Borden und
$8\frac{8}{10}$ ℔. Gussstahl.	200 ℔. altes Zinkblech.
$2\frac{1}{2}$ ℔. Werkzeugstahl.	
284 ℔. Lederabfälle.	

Diese Materialien können bei dem k. k. Material-Depot im Krakauer Bahnhofe besichtiget werden.

Diejenigen, welche alle oder einzelne dieser Materialien käuflich an sich zu bringen wünschen, haben ihre diessfälligen schriftlichen Anbothe (Offerte) versiegelt bei der unterzeichneten Betriebs-Direktion längstens bis 23. April 1853 einzureichen und darin genau anzugeben, welche Materialien, in welcher Menge und zu welchem Preise sie käuflich an sich bringen wollen.

Von der k. k. Betriebs-Direction der östl. Staats-Eisenbahn.

Krakau am 7. April 1853. (326-1-3)

URZĘDOWE.

Fahrordnung

der Züge auf der k. k. östlichen Staats-Eisenbahn zwischen Krakau und Myslowitz vom 16. April 1853 an, bis auf weitere Bestimmung.

Die Züge verkehren in der Richtung von

Krakau nach Myslowitz

Stationen	Zug Nr. I Ankunft Uhr	Ankunft Min.	Aufenthalt Min.	Abfahrt Uhr	Abfahrt Min.	Zug Nr. III Ankunft Uhr	Ankunft Min.	Aufenthalt Min.	Abfahrt Uhr	Abfahrt Min.	Trifft zusammen mit dem Zuge Nr.
Krakau	Vormittag			10	—	Nachmittag			4	—	
Zabierzów	10	22	1	10	23	4	25	1	4	26	
Krzeszowice	10	44	5	10	49	4	50	8	4	58	II
Trzebinia	11	15	5	11	20	5	31	8	5	39	
Ciężkowice	11	40	1	11	41	6	5	1	6	6	
Szczakowa	11	49	25	12	14	6	15	75	7	30	
Myslowitz	12	32	Nachmittag			7	53	Abends			

Myslowitz nach Krakau

Stationen	Zug Nr. II Ankunft Uhr	Ankunft Min.	Aufenthalt Min.	Abfahrt Uhr	Abfahrt Min.	Trifft zusammen mit dem Zuge Nr.	Zug Nr. IV Ankunft Uhr	Ankunft Min.	Aufenthalt Min.	Abfahrt Uhr	Abfahrt Min.
Myslowitz	Nachmittag			2	30		Früh			6	—
Szczakowa	2	53	30	3	23		6	30	45	7	15
Ciężkowice	3	33	1	3	34		7	27	1	7	28
Trzebinia	3	56	5	4	1		7	55	8	7	3
Krzeszowice	4	24	27	4	51	III	8	28	8	8	36
Zabierzów	5	9	1	5	10		8	56	1	8	57
Krakau	5	32	Abends				9	22	Vormittag		

Anschlüsse:

Zug I. Anschluss des Warschauer Eisenbahnzuges, der Tags zuvor um 1 Uhr Nachmittags von Warschau abgehet, zu Częstochau übernachtet, und um 10 Uhr 25 Min. Vormittags zu Granica (Maczki) eintrif.

Anschluss an den Oberschlesischen Eisenbahnzug, der um 1 Uhr 15 Min. Nachmittags von Myslowitz abgehet und über Cosel die directe Verbindung einerseits mit Breslau, anderseits mit Wien, Pesth, Prag und Dresden vermittelt.

Ankunft in Cosel um 4 Uhr 8 Min.
„ „ Breslau „ 8 „ 20 „ Abends
„ „ Wien „ 5 „ 55 „ Früh
„ „ Pesth „ 3 „ 47 „ Nachmittag
„ „ Prag „ 9 „ 20 „ Vormittag
„ „ Dresden „ 4 „ 50 „ Abends
} am folgenden Tage.

Zug III. Anschluss des Warschauer Eisenbahnzuges, der um 7 Uhr 45 Min. früh von Warschau abgehet, und um 6 Uhr Abends in Granica eintrift.

Die Passagiere übernachten zu Myslowitz und können am folgenden Tage mittelst des dort um 8 Uhr 30 Min. Früh abgehenden Oberschlesischen Eisenbahnzuges directe bis Hamburg gelangen.

Ankunft in Breslau um 3 Uhr 30 Min. Nachmittag.
„ „ Berlin „ 4 „ 30 „ Früh
„ „ Hamburg 3 „ 30 „ Nachmittag
} am folgenden Tage.

Zug II. Anschluss der Reisenden die Tags zuvor
von Wien um 7 Uhr 0 Min. Abends.
„ Pesth „ 9 „ 30 „ Früh.
„ Prag „ 3 „ 15 „ Nachmittag.
„ Dresden „ 7 „ 0 „ Früh und
„ Breslau „ 7 „ 0 „ Früh desselben Tages abgefahren sind.

Anschluss an den Warschauer Eisenbahnzug, der um 5 Uhr Nachmittag von Granica abgehet und am folgenden Nachmittage um 3 Uhr 35 Min. zu Warschau eintrift.

Zug IV. Anschluss der Reisenden, die Tags zuvor um 1 Uhr Nachmittag von Breslau abgefahren sind, und zu Myslowitz übernachtet haben.

Anschluss an den Warschauer Eisenbahnzug, der um 9 Uhr 25 Min. Vormittags von Granica abgehet und um 7 Uhr 25 Min. Abends zu Warschau eintrift.

Anmerkung. Reisende, die wegen Mangel oder Unvollständigkeit von Reisedokumenten durch die Polizeibehörde von der Fahrt auf der k. k. östlichen Staatseisenbahn ausgeschlossen werden, haben laut der für diese Bahn geltenden Bestimmungen auf den Rückersatz der von ihnen etwa schon gezahlten Bahngebühren keinen Anspruch.

Von der k. k. Betriebs-Direction der östlichen Staats-Eisenbahn.

Krakau am 7ten April 1853. (329-1-3)

Inseraty.

Ostatnie wiadomości.

N. Pan celem przyniesienia ulgi w trudnych i obszernych pracach ministra skarbu i handlu, jakie mu przypadły z zarządu obu tych departamentów, zamianował zastępców: w ministerstwie skarbu podsekretarza stanu ministerstwa handlu p. Michała Rueskéfer-Wellenthal, w ministerstwie zaś handlu szefa sekcyi ministerstwa spraw wew. bar. Geringer-Oedenberg.

— Izba niższa w Berlinie, przyjęła projekt do prawa o opodatkowaniu kolei żelaznych, wedle wniosku komissyi.

— Depesza z Londynu 7go b. m. donosi: Lord Clarendon oświadczył w Izbie wyższéj, że odmówił prośbie deputacyi londyńskiéj względem interwencyi na korzyść Turcyi, lubo wyrażony w niéj sposób myślenia podziela.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
8	2	27" 2''' 502	+ 9° 0	2'''. 34	pp.zachodni słaby	pochmurno	w nocy i rano deszcz	+ 9°3	+4°6
	10	" 1 961	+ 5° 2	2 83	wschodni "	pogoda z chmurami			
9	6	" 0 262	+ 4° 0	2 63	" "	pochmurno deszcz			

Redaktor odpowiedzialny, KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU ANTONI CHAPLIŃSKI Zarządzca Drukarni.